

Pierwsza debata ekspercka zorganizowana przez Narodowy Instytut Samorządu Terytorialnego wyraźnie ukazała nowe spojrzenia na problematykę struktury terytorialnej państwa. W przypadku powiatów jest to dobra wiadomość.

O ile bowiem w dotychczasowej debacie publicznej co jakiś czas pojawiały się postulaty likwidacji powiatów jako poziomu zbędnego, tak w debacie spojrzenia były zdecydowanie bardziej zróżnicowane, włącznie z głosami wskazującymi na potencjalnie wiodącą rolę poziomu powiatowego w przyszłości. Warto w tym miejscu wskazać na głosy dr hab. Dawida Sześciło i dr hab. Mariana Kachniarza.

Ten pierwszy podkreśla, że najprostszy postulat likwidacji powiatowego poziomu samorządu i rozłożenie jego zadań pomiędzy gminy a województwo samorządowe jest komunikacyjnie zrozumiały i intuicyjnie naturalny, jednak lekceważy refleksję na temat zjawisk i wyzwań w poszczególnych sferach zadań publicznych. Jego zdaniem w co najmniej kilku kluczowych obszarach taka refleksja może prowadzić do wniosku, że poziom terytorialny generalnie odpowiadający dzisiejszym powiatom może być optymalny dla istotnej liczby zadań obecnie przypisanych gminom, zwłaszcza gospodarowania odpadami, transportu publicznego, planowania przestrzennego, adaptacji do zmian klimatycznych, ochrony zdrowia, a być może także oświaty.

Ten drugi przywołuje, że w świetle wielu badań nasz behawioryzm społeczny obejmuje dwie naturalne skale – skalę miejscowości i właśnie skalę powiatową. Sygnalizuje dalej, że badania dziennej aktywności Polaków przemawiają za powiatowym wymiarem dziennych migracji. W konsekwencji powiatowe zasięgi świadczenia określonych usług publicznych okazały się zaskakująco trwałe, gdyż właśnie w tych granicach zaspokajane są wszystkie podstawowe potrzeby społeczne. Oznaczałoby to, że to nie powiaty, lecz gminy mogą być jednostkami, których granice nie wpisują się w naturalne obszary ciężenia.

W obu przywołanych ujęciach przyszła administracja poziomu podstawowego oparta byłaby na skali powiatowej. Formalnie – w świetle obowiązującej Konstytucji – byłyby to oczywiście gminy, tyle że wielkości powiatów.

Kolejna grupa opinii wskazywała na konieczność tzw. decentralizacji asymetrycznej; mówiąc skrótowo – zróżnicowania kompetencji poszczególnych gmin w zależności od ich potencjału. Jest to sytuacja odmienna od obecnego stanu prawnego, w którym i mała gmina wiejska na obszarach peryferyjnych, i duże miasto mają ten sam zakres zadań – mimo drastycznie różnego potencjału instytucjonalnego. Gminy zbyt małe, aby sprawnie realizować bardziej skomplikowane zadania miałyby ustawowo mniejszy zakres kompetencji; dla ich mieszkańców zadania te realizowane by były właśnie przez powiaty. Takie głosy padły ze strony dr hab. Rafała Matyi oraz dr hab. Adama Gendźwiła.

Pojawiły się też głosy przemawiające co prawda za istnieniem poziomu pośredniego między województwem, a gminami – ale z jednostkami znacznie większymi niż obecne powiaty i o zupełnie innych zadaniach. Liczba byłaby nieco wyższa niż liczba dawnych województw, a zadania były bardziej ukierunkowane na politykę rozwojową. Takie stanowisko zajęli prof. dr hab. Iwona Sagan i dr hab. Łukasz Miś.

Występuje zatem dość powszechna zgoda, że musi funkcjonować administracja działająca w skali terytorialnej odpowiadającej dzisiejszym powiatom. Rozbieżności dotyczą tego jakie funkcje będzie pełniła taka administracja i czy będzie funkcjonowała obok, czy zamiast administracji gminnej. Zgadzając się z dr Arkadiuszem Babczukiem należy stwierdzić, że warto aby kierunek zmian

Powiaty - tak, ale jakie?

Kategoria: Zarządzanie Przestrzenią

Opublikowano: poniedziałek, 18, listopad 2024 11:15

Grzegorz P. Kubalski

Odsłony: 1360

wykrystalizował się w drodze ewolucyjnej. Poruszamy się bowiem w bardzo wrażliwym obszarze i trudno jest przeprowadzać zbyt odważne doświadczenia na żywym społeczeństwie.

Z drugiej strony zmiany muszą być dokonane w momencie, gdy jeszcze obecny system funkcjonuje, a nie w momencie doprowadzenia go do głębokiego kryzysu. Już teraz trzeba się więc zastanawiać nad przyszłością – i to wielowymiarowo.

Tak jak było podkreślane w rozważaniach o ustroju terytorialnym państwa, nie można rozdzielać trzech elementów: terytorium – funkcji – finansów. Funkcje, które państwo chce wziąć na siebie determinują skalę, w których mogą być one efektywnie realizowane. Finanse wpływają na funkcje, gdyż ambicje można mieć duże, a niezbędna jest jeszcze zdolność do ich sfinansowania. Nadchodzi czas, kiedy te wszystkie trzy elementy trzeba będzie ponownie zważyć.

Redakcja Dziennika Warto Wiedzie zachęca również do lektury artykułu inaugurującego cykl tekstów jubileuszowych związanych z 25-leciem usamorządowienia wspólnot lokalnych, zatytułowanego "Wspólnoty naturalne Ziemi - fundament ładu administracyjnego".